

Problem sein. Wohl aber bei den artfremden Mischlingen, die die deutsche Staatsangehörigkeit besitzen. Alle die Artfremden, sowie die artfremden Mischlinge deutscher Staatsangehörigkeit sind im Reichsgebiet ja nur Menschen zweiten Ranges. Sie bilden eine dauernde rassenbiologische Gefahr, zumal sie den starken Sexualtrieb ihrer artfremden Elternteile geerbt haben. Andererseits handelt es sich bei den Betreffenden um Menschen, die völlig im deutschen Auffassungs- und Kulturkreis erzogen sind. Angesichts des grossen Menschenmangels, den wir nach dem Kriege haben werden, erscheint es fraglich, ob wir es uns leisten können, die Betreffenden einfach zur Auswanderung zu zwingen. Es erscheint hier praktischer, derartige Mischlinge in den Teilen der besetzten Ostgebiete, wo die Betreffenden nicht weiter auffallen, irgendwie im Rahmen der deutschen Verwaltung einzustellen. Warum sollen nicht die deutsch-armenischen oder sonstigen deutsch-kaukasischen Mischlinge im Kaukasus zum Einsatz gelangen können? Ebenso könnten deutsch-chinesische oder deutsch-malaische Mischlinge in Turkestan oder Sibirien zum Einsatz kommen. Gerade der Umstand, dass die Betreffenden Gelegenheit haben, dort andere Positionen einzunehmen, als sie jemals im Reich erlangen können, wo sie allenfalls nur eine geduldete Stellung einnehmen, wird dazu führen, dass die Betreffenden sich durchaus positiv einsetzen werden. Es befinden sich zum Beispiel unter den Artfremden und artfremden Mischlingen eine Reihe von Ärzten, denen man die ärztliche Versorgung der Bevölkerung durchaus vertrauen sollte. Man spart hier unter Umständen nur deutsche Kräfte. Bezüglich des Studiums der artfremden Studenten im Reich besteht die grosse Gefahr, dass nach dem Kriege die betreffenden Artfremden in weit grösserem Umfang in das Reichsgebiet einströmen als bisher, dies umso mehr, als der Kaukasus und Turkestan dann nicht mehr verschlossene Gebiete darstellen. Man müsste versuchen, von vornherein den Zustrom dieser artfremden Studenten in das Reich dadurch zu bannen, dass man zum Beispiel im Kaukasus eine mit allen Mitteln ausgestattete Hochschule schaffen könnte, die nicht nur aus den besetzten Ostgebieten, sondern auch aus dem Orient die betreffenden Studenten auffängt. Dass das Studium dabei gemäss unseren Interessen gelenkt werden müsste, ist selbstverständlich. Bisher haben wir im Reich jedenfalls die Erfahrung gemacht, dass die betreffenden ausländischen Studenten, die aus ihrer Deutschfreundlichkeit heraus ihr Studium in Deutschland gewählt hatten, später in das Gegenteil umgeschlagen sind, weil sie in der Zwischenzeit feststellen mussten, dass ihnen wegen ihrer Abstammung und wegen ihrer Beziehungen zu deutschen Mädchen Schwierigkeiten entstanden. Häufig wurde das Gegenteil durch ein derartiges Ausländerstudium erreicht von dem, was hier von uns bezweckt wurde. Um diese Gefahr kommt man zum grossen Teil herum, wenn man einen Weg wählt, wie er hier vorgeschlagen wurde.

Die Probleme, die in den vorstehenden Ausführungen angedeutet wurden, sind gewaltige. Sie damit abzutun, dass man sie für unlösbar oder phantastisch erklärt, würde sich einmal sehr gefährlich auswirken können. Die zukünftige deutsche Ostpolitik wird zeigen, ob wir gewillt sind, dem Dritten Reich eine dauernde gesicherte Grundlage zu geben. Wenn jedenfalls das Dritte Reich ein tausendjähriges sein soll, müssen auch die Planungen hierfür auf Generationen getroffen werden. Das bedeutet aber, dass rassenbiologisches Denken bei der künftigen deutschen Politik von entscheidender Bedeutung sein müsse. Nur dann werden wir die Zukunft unseres Volkes sichern können.

gez. Dr. Wetzel

*

O RUCHU WYDAWNICZYM W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE FEDERALNEJ

1. Targi księgarskie

Frankfurckie Międzynarodowe Targi Księgarskie zostały ponownie powołane do życia w r. 1949. Targi te, organizowane przez *Ausstellungs- und Messebüro des Börsenvereins des Deutschen Buchhandels* we Frankfurcie nad Menem, pozwalają na gruntowne zapoznanie się z produkcją wydawniczą wielu krajów w okresie powojennym, albowiem z targów księgarskich, wyłącznie niemieckich, rozwinęły się one

w wielką imprezę międzynarodową. Frankfurckie Targi Księgarskie corocznie trwają 6 dni i odbywają się zazwyczaj pod koniec września lub na początku października. Ostatnie Targi czynne były od 5 do 10 października ub. r. i zgromadziły ponad 1300 wydawców z 24 państw, którzy wystawili ponad 60.000 tytułów książkowych, w tym 17.000 nowości wydawniczych. Rozwój Targów Księgarskich we Frankfurcie w ostatnich pięciu latach przedstawia się następująco:

rok	Wystawcy			Wystawione książki	
	ogółem	niemieccy	zagraniczni	ogółem, w tym nowości	
1953	989	484	505	44000	8100
1954	1058	524	534	42500	12000
1955	1158	545	613	48500	12000
1956	1355	572	783	50000	14000
1957	1300	578	722	60100	17100

Na ostatnich Targach Księgarskich reprezentowane były następujące kraje (podaje według kolejności katalogu Targów): Argentyna, wydawcy bałtyccy (emigracyjni), Belgia, Bułgaria, Chiny (Taiwan), Chiny Ludowe, Dania, NRF, Francja, W. Brytania, Indie, Izrael, Włochy, Jugosławia, Holandia, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Hiszpania, Czechosłowacja, Węgry, ZSRR, Stany Zjednoczone AP. Takie państwa, jak np. W. Brytania, Francja, Hiszpania, Szwajcaria i Włochy zorganizowały wspólne, reprezentacyjne wystawy dla tych firm wydawniczych, które nie chciały wystawiać w stoiskach osobnych. Wydawnictwa państw bloku socjalistycznego zorganizowały wyłącznie stoiska zbiorowe. Polska, reprezentowana przez „Ars Polona“, zajmowała stoiska 553 i 554, mając za sąsiadów stoiska ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier itd.

Szczególne miejsce zajmowały stoiska Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które wystawiały zbiorowo produkcję wydawniczą pn.: „Bücher aus dem Interzonenhandel“, głównie literaturę techniczną oraz naukową. Stoiska NRD były zorganizowane i obsługiwane przez księgarzy sortymentowych NRF.

Frankfurckie Targi Księgarskie, odbywające się na miejscowych terenach targowych (hala nr 7, dom niemieckiego rzemiosła, hala kongresowa), dzieliły się, według ustalonego zresztą od lat podziału rzeczowego, na 7 grup zasadniczych: 1. literatura piękna, 2. wydawnictwa religijne, 3. książki młodzieżowe, 4. wydawnictwa naukowe, 5. wydawnictwa w zakresie sztuk pięknych, 6. wydawnictwa fachowe (techniczne), 7. wydawnictwa nie należące do poprzednich 6 grup albo też łączące się w kilku grupach. Ponadto, w przedsiönku hali nr 7 odbywają się co rok dwie odrębne wystawy, mianowicie: a) „najpiękniejsze książki roku...“, b) „niemiecka ilustracja książkowa doby współczesnej“.

Program imprez związanych z ostatnimi Targami Księgarskimi był wcale bogaty. Obejmował on szereg oficjalnych i nieoficjalnych zebrań świata księgarskiego niemieckiego i międzynarodowego, przyjęcia towarzyskie itd. W niedzielę, dnia 6 października 1957 r. przed południem prezydent NRF prof. dr Teodor Heuss wręczył w Paulskirche nagrodę pokojową niemieckiego księgarstwa amerykańskiemu pisarzowi, Thorntonowi Wilderowi, wieczorem zaś odbyło się w teatrze wielkim przedstawienie galowe, gdzie wystawiono dramat laureata „Alkestiada“. Dodać można, że w poprzednich latach nagrodę tę otrzymali, od 1951 r. poczynając: Albert Schweitzer, Romano Guardini, Martin Buber, Carl J. Burckhardt (ongis W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, przyp. aut.), Hermann Hesse oraz Reinhold Schneider.

W czasie trwania ostatnich, a także i poprzednich Targów nawiązane zostały liczne kontakty osobiste pomiędzy wydawcami a księgarzami, pomiędzy tymi grupami zawodowymi a naukowcami itd., co zaś ważniejsze, wydawcy różnych państw czy bloków państw umieli dojść do poważnych rezultatów dotyczących przyszłej współpracy oraz nawiązania dalszych, trwałych kontaktów. Tysięczne rzesze miłośników książki oraz fachowcy w zakresie wydawniczym lub księgarskim mieli możliwość oglądania wielu dzieł mało lub wcale nie znanych. Wśród zwiedzających (ostatnie Targi oglądało ok. 80.000 osób), znajdował się niejeden dobry tłumacz, pragnący

ciekawą lub szczególnie cenną książkę przetłumaczyć na język ojczysty. Toteż już podczas Targów zdążono podpisać niejedną umowę z tłumaczem, a dalsze umowy miały być podpisane po zamknięciu Targów.

Jeżeli chodzi o wydawnictwa polskie, podkreślić należy, że znajdowały one duże uznanie wśród zwiedzających i fachowców. Świadczyć może o tym m. in. fakt, iż kierownictwo polskich stoisk jeszcze w przededniu zamknięcia Targów było jak najbardziej zadowolone z zawartych transakcji handlowych.

2. Produkcja wydawnicza w Niemieckiej Republice Federalnej i Berlinie zachodnim

Produkcja wydawnicza w NRF oraz Berlinie zachodnim wynosiła w r. 1956 17215 tytułów wydawniczych (jako druki zwarte), czyli o 555 tytułów więcej aniżeli w roku poprzednim. Szczegółowo przedstawia się ona, jak następuje:

Dział rzeczowy	nowości	wznowienia	razem
ogólne, księgoznawstwo, dysertacje	239	30	269
religia, teologia	951	295	1246
filozofia, psychologia	250	89	339
prawo, administracja	802	386	1188
nauki ekonomiczne i społeczne, statyst.	864	92	956
polityka, obronność	137	11	148
językoznawstwo, dzieje literatury	312	103	415
literatura piękna	2297	392	2689
pisma młodzieżowe	1119	217	1336
wychowanie, oświata, opieka nad młodzieżą	383	100	483
podręczniki szkolne	748	1251	1999
sztuki piękne, rzemiosło artyst.	402	90	492
muzyka, taniec, teatr, film, radio	141	26	167
historia, dzieje kultury, ludoznawstwo	735	77	812
geografia, podróże	258	62	320
mapy, atlasy	141	20	161
medycyna	550	127	677
nauki przyrodnicze	887	139	1026
matematyka	66	40	106
technika, przemysł, rzemiosło	747	163	910
handel, komunikacja	563	82	645
rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo	216	78	294
gimnastyka, sport, gry domowe i zabawy	105	30	135
różne	63	8	71
kalendarze i almanachy	331	—	331
Razem tytułów:	13307	3908	17215

Od r. 1953 datuje się stały wzrost produkcji wydawniczej i cyfrowo przedstawia się on następująco:

Rok	Nowości (w tytułach wydawn.)	Wznowienia	Ogółem	Zmiany w stosunku do roku poprzedniego
1953	12096	3642	15738	plus 1825 tyt.
1954	12264	3976	16240	„ 502 „
1955	12701	3959	16660	„ 420 „
1956	13307	3908	17215	„ 555 „

Szczególny wzrost produkcji wydawniczej przejawia się w następujących działach rzeczowych: religia i teologia, technika-przemysł-rzemiosło, nauki przyrodnicze; słabiej natomiast występuje w prawie i administracji, historii, dziejach kultury i ludoznawstwie, a w takich dziedzinach, jak podręczniki szkolne, literatura piękna oraz literatura młodzieżowa, widoczny jest nawet pewien spadek produkcji.

W obrębie 17215 tytułów jest wiele rzeczy nie zasługujących na miano książek w ścisłym znaczeniu tego słowa, znajdują się bowiem obok publikacji dziełowych,

liczących powyżej 3 arkuszy (12606 tytułów), druki ulotne do 4 stron (195 tytułów), broszury od 5—48 stron (3595 tytułów), a w końcu mapy oraz wydawnictwa nie paginowane (819) tytułów.

Zgodnie z ogólną tendencją zwykłą, rośnie także w NRF przeciętna cena księgarska książki oraz cena produkcji jednego arkusza druku. Dla przykładu podajemy „skoki“ cen w ubiegłych sześciu latach:

Rok	Cena księgarska w DM	Cena produkcji za 1 ark. w DM
1951	6,84	0,65
1952	7,15	0,68
1953	7,57	0,69
1954	7,68	0,69
1955	8,94	0,79
1956	9,18	0,81

Jeszcze ciekawiej przedstawiają się ceny bardziej poszukiwanych książek w porównaniu z r. 1936. Tak np. książka z zakresu teologii kosztowała w 1936 r. średnio 2,02 RM, w 1956 r. — 5,91 DM, z zakresu prawa w r. 1936 — 5,42 RM, w 1956 — 10,81 DM, z zakresu literatury pięknej w 1936 r. 2,79 RM, w 1956 r. — 6,14 DM, z zakresu medycyny w 1936 r. — 9,82 RM, w 1956 r. — 28,16 DM itd.

Sporą liczbę książek wydanych w NRF stanowią tłumaczenia z języków obcych. Ogólna liczba tych tłumaczeń wynosiła: w 1955 r. — 1501 tytułów, w 1956 r. — 1543 tytuły, przy czym najwięcej przypada ich na teologię i religię, literaturę piękną, literaturę młodzieżową oraz na nauki filozoficzne. Wśród krajów, z których w 1956 r. brano książki do przetłumaczenia, pierwsze miejsce zajmuje W. Brytania (408 tyt.), drugie zajmują St. Zjednoczone (356 tyt.), a trzecie Francja (317 tyt.). Znacznie już mniej tłumaczeń wypada na inne kraje (od 18 do 80 tytułów), a drobne i rozproszone tłumaczenia statystyka wydawnicza kwituje tylko określeniem „inne języki“ (86 tyt.). Najwięcej tłumaczeń było w zakresie literatury pięknej w 1956 r., bo aż 668 tytułów wydawniczych, z czego na pierwsze miejsce wybiły się tłumaczenia z literatury amerykańskiej (198 tytułów).

Jeżeli chodzi o tłumaczenia z niemieckiego na inne języki, to dane międzynarodowe („Index translationum“, wyd. przez UNESCO) wymieniają za r. 1955 2.107 tytułów wydawniczych w tym zakresie, ale bez rozbijania tej liczby na NRF, Austrię i NRD. Na podstawie powyższych danych tabela tłumaczeń z niemieckiego na inne języki kształtuje się następująco:

K r a j	1955 r.	1954 r.
Japonia	195 tyt.	191 tyt.
Holandia	191 „	132 „
Francja	188 „	169 „
Stany Zjednoczone	179 „	123 „
Wielka Brytania	174 „	126 „
Hiszpania	139 „	132 „
ZSRR	123 „	39 „
Belgia	122 „	180 „
Włochy	113 „	145 „
Szwecja	90 „	62 „
Jugosławia	79 „	78 „
Szwajcaria	72 „	93 „
Czechosłowacja	62 „	59 „
POLSKA	56 „	65 „
Finlandia	41 „	39 „
Norwegia	29 „	30 „
Inne kraje	254 „	427 „
Razem	2107 tyt.	2090 tyt.

Jeżeli chodzi o działy rzeczowe, to najczęściej tłumaczeń z języka niemieckiego było w takich dziedzinach, jak filozofia i psychologia, religia i teologia, prawo i nauki społeczne, pedagogika, technika, historia, geografia i biografia oraz literatura piękna.

Kiedy już jest mowa o produkcji wydawniczej w Niemczech, warto chyba podać kilka liczb dotyczących produkcji w skali światowej. Co prawda, jeszcze nie rozporządząmy kompletnymi materiałami w tym względzie i możemy się tylko oprzeć na badaniach orientacyjnych, prowadzonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1956 r., które wykazały, że pierwsze miejsce w produkcji wydawniczej zajął Związek Radziecki (30811 tyt.), drugie Japonia (21653 tyt.), trzecie W. Brytania (19107 tyt.). Dopiero następne, czwarte miejsce zajęły Niemcy (NRF — 17215 tyt., NRD — 5583 tyt.), po czym idą Stany Zjednoczone A.P. (12538 tyt.). Liczby te odnoszą się do statystyk wydawniczych bądź to za 1955, bądź też za r. 1956. W światowej statystyce wydawniczej Polska zajmuje 17 miejsce z produkcją wydawniczą, wynoszącą 3743 tytuły za rok 1955. W innym za to świetle przedstawiają nam się te liczby, kiedy je porównamy z liczbą mieszkańców danego kraju. Wówczas się okaże, że na 100 000 mieszkańców przypada tytułów wydawniczych: w Szwajcarii — 77, Norwegii — 75, Danii — 69, W. Brytanii — 34, Niemczech — 33 (NRF) i 31 (NRD), Japonii — 24, Polsce — 14, ZSRR — 14, USA 8 — itd.

Warto się również zapoznać z produkcją czasopiśmienniczą, i to całych współczesnych Niemiec. Kształtuje się ona według danych za r. 1955 następująco:

Rodzaj czasopisma	NRF + Berlin zach.	NRD
naukowe	824	176
popularnonaukowe	256	18
fachowo pouczające	2220	155
rozrywkowe	281	15
fachowo pouczające i rozrywkowe	980	71
naukowe i fachowo pouczające	167	15
popularnonaukowe i fachowo pouczające	502	15
informacyjne	352	25
religijne, budujące („erbaulich“)	46	2
Razem: 5628 tyt.		492 tyt.

Jak z powyższego wynika, liczba wydawanych w Niemczech czasopism jest bardzo duża.

Obfita i jakościowo dobra wytwórczość wydawnicza przysparza niemałe dochody wszystkim osobom w niej zatrudnionym, a więc w produkcji, w rozprzedaży, w kolportażu itd. Ale nie tylko to, albowiem dobrze postawiona produkcja wydawnicza przynosić może dewizy. Za przykład niechaj posłuży poniższa tabelka orientacyjna, podająca wartość eksportowanego z Niemiec do innych krajów słowa drukowanego. Wartości podane zostały w przybliżeniu, ponieważ wiele książek, pism itp. wysyła się zagranicę w formie drobnych przesyłek, przez co częstokroć wymykają się one statystykom, tak iż uwzględnione zostały liczby odzwierciedlające minimalną i maksymalną wartość eksportowanych druków.

Rodzaj	Od	Do
	(w 1.000 DM)	
książki	77.882 DM	103.842 DM
gazety i czasopisma	51.369 „	68.492 „
nuty	1.685 „	2.246 „
wyroby kartograficzne	3.048 „	4.064 „
Ogółem: 133.984 DM		178.644 DM

Tak więc eksport słowa drukowanego przysporzył Niemcom zachodnim od 134 mln do 179 mln marek. Jeżeli nawet uwzględnimy fakt, że NRF również srowadza z zagranicy wiele książek, pism, wyrobów kartograficznych itp. (w r. 1956 — na kwotę 44.525.000 DM), to i tak bilans jest dla niej dodatni, i to bardzo wyraźnie, bo nadwyżka waha się w granicach mniej więcej od 89 mln do 134 mln marek zachodnich.

Najglówniejszymi zagranicznymi odbiorcami zachodniemieckiej produkcji wydawniczej (wszelkich rodzajów) są: Szwajcaria, Austria, Ameryka Półn., W. Brytania, Holandia, Luksemburg, Francja, Włochy oraz Brazylia. I na odwrót, NRF najwięcej importuje słowa drukowanego z takich krajów, jak: Szwajcaria, Austria, Holandia, W. Brytania, Francja i Stany Zjednoczone A. P.

Cała produkcja wydawnicza w NRF jest w dużej mierze zdecentralizowana. W r. 1955 do głównych ośrodków produkcyjnych należały: Stuttgart (2131 tyt. wydawn.), Monachium (2110 tyt.), Berlin zach. (1378 tyt.), Hamburg (1116 tyt.) oraz Frankfurt n. M. (944 tyt.). W tych miastach skupiało się ponad 46% ogólnej produkcji wydawniczej NRF. W dalszej kolejności występują: Kolonia, Düsseldorf, Wiesbaden, Fryburg, Brunszwik, Bonn itd., a jako ostatnią wśród tych miejscowości wymienia się Weinheim/Bergstr. (132 tyt.). Na pozostałe na ogół już nie wymieniane ośrodki wypada reszta ponad czterema tysiącami tytułów wydawniczych, a więc niecała jedna czwarta całości produkcji. Najwięcej ośrodków produkcji książkowej znajduje się w Bawarii (ponad 19%), chociaż ostatnio zaczynają się wysuwać na czoło Nadrenia i Westfalia.

Interesujący jest przegląd firm wydawniczych za r. 1955 z punktu widzenia ich możliwości produkcyjnych.

Liczba ogłoszonych tytułów	Nakłady		Tytuły książkowe	
	liczba	%/o	liczba	%/o
1	648	33,5	648	3,9
2	284	14,7	568	3,5
3—5	345	17,3	1260	7,6
6—10	246	12,7	1685	10,1
11—20	190	9,8	2511	15,1
21—30	85	4,4	1824	10,9
31—40	41	2,1	1315	7,9
41—50	20	1,0	893	5,4
51—100	56	2,9	2970	17,8
101—400	20	1,1	2986	17,8
Ogółem	1935	100,0	16660	100,0

Nakłady kosztów produkcji wydawniczej książek i czasopism za lata 1955 i 1956 kształtują się rozmaicie. Na ogół zdradzają one tendencje zwykłe, zwłaszcza w kosztach personalnych (płace), oraz przy czasopismach w kosztach wysyłki i propagandy. Ogólnie koszty produkcyjne książek i czasopism kształtowały się w NRF w latach 1955 i 1956 mniej więcej następująco:

	książki	czasopisma
właściwe koszty produkcji	46,5%	62,6%
honoraria autorskie	11,3%	4,9%
koszta personalne	17,3%	13,2%
„ propagandowe	7,1%	5,8%
„ wysyłki i transportu	6,1%	6,2%
„ administracyjne	11,7%	7,3%

przy czym na odcinku produkcji nieperiodycznej rozkładają się mniej więcej jednako na poszczególne rodzaje książek (naukowe, rozrywkowe, młodzieżowe), a na odcinku produkcji periodycznej drożej wypadają czasopisma naukowe od innych.

3. Księgarstwo

Badania, przeprowadzone przez *Institut für Handelsforschung* przy uniwersytecie kolońskim wykazały, że w r. 1955 obroty na zatrudnioną osobę wynosiły:

w księgarstwie drobnym i hurtowym	44.240 DM
w księgarstwie sortymentowym	36.509 DM.

W porównaniu z rokiem poprzednim obroty handlowe podniosły się o 6,8% w księgarstwie sortymentowym i o 6,5 w księgarstwie detalicznym oraz hurtownym.

Wspomniany instytut obliczył także wszelkie koszty handlowe księgarstwa, jednakże tylko sortymentowego, które kształtowały się za r. 1955 w następujący sposób: koszty personalne — 46%, czynsze — 3%, podatek obrotowy i przemysłowy — 14%, reklama — 5%, inne wydatki — 27%, razem — 100 %.

Wartości obrotowe, obliczone w procentach, podniosły się w obydwu dziedzinach księgarstwa za lata 1950—1956 następująco (przyjmując 100% za r. 1950):

Branża	1950	1951	1952	1953	1954	1955	1956
detal i hurt	100	113	120	128	137	152	169
sortyment	100	117	127	136	148	163	176

Z powyższych danych wynika, iż zarobki zachodniemieckiego księgarstwa są wcale wysokie.

W NRF oraz Berlinie zachodnim czynnych jest blisko 4350 firm księgarskich rozrzuconych po 996 miejscowościach. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Berlin zachodni (379 firm księgarskich), po czym następują: Hamburg (238), Monachium (196), Stuttgart (158), Frankfurt n. M. (96), Kolonia (77) itd. Końcowe miejsca w tabeli „wielkich ośrodków księgarskich“ zajmują: Lubeka (22), Kilonia (21), Würzburg (21) oraz Ulm (20).

Dla ułatwienia rozliczania się księgarzy pomiędzy sobą, powołano do życia w dn. 28. 9. 1953 r. instytucję spółdzielczą pod nazwą *Buchhändler-Abrechnungs-Gesellschaft* (BAG) z siedzibą we Frankfurcie n. M., która w kwietniu 1956 r. zamieniła się w spółkę akcyjną BAG mbH. W dniu 1 stycznia 1957 roku do BAG mbH należało ogółem 1509 członków, z tych 947 przypadało na księgarzy sortymentowych a 562 na wydawców. Obroty BAG mbH sięgają milionowych sum, za rok 1956 wynosiły blisko 12 mln marek zachodnich.

Nie można tu pominąć jednej jeszcze ważnej sprawy, mianowicie szkolenia na rybku księgarskiego. Pod tym względem Niemcy niewątpliwie wyprzedzają wiele innych krajów, co się m. i. przyczynia do zwiększenia obrotów księgarskich wewnątrz kraju oraz stałego wzrostu eksportu książki niemieckiej.

Pouczająca więc może być poniższa tabela, która przedstawia aktualny stan uczniów zatrudnionych w księgarstwie.

Rodzaj	1. rok nauki	2. rok nauki	3. rok nauki	Ogółem
wydawnictwa	77	87	65	229
sortyment	614	724	647	1985
antykwarjat	13	10	10	33
księgarstwo hurtowe	30	31	28	89
księgarstwo wysyłkowe oraz				
księgarze podróżujący	3	9	9	21
Razem	737	861	759	2357

Wśród uczniów księgarskich przeważają chłopcy, a jeżeli chodzi o wykształcenie ogólne, przeważa młodzież z ukończoną szkołą wydziałową oraz z ukończoną

szkołą stopnia licealnego. Mniej kształci się młodzieży w tym fachu z ukończoną szkołą podstawową, chociaż z drugiej strony nierzadkie są wypadki, że zawodu księgarskiego uczą się studenci uniwersyteccy, nieraz nawet z dyplomem naukowym w kieszeni.

Księgarzy fachowych kształci (a raczej już tylko doksztalca) niemiecka szkoła księgarska (*Deutsche Buchhändlerschule*) w Kolonii, utrzymywana i kierowana przez *Börsenverein des Deutschen Buchhandels*. Daje ona uzupełnienie wiadomości fachowych, jakich uczeń księgarski nabywa praktycznie u swojego „mistrza”. Wykłady, zajęcia praktyczne oraz kolokwia poświęcone są wyłącznie takim zagadnieniom, z jakimi uczeń księgarski mógłby się kiedyś spotykać w zawodzie, a więc sprawom ogólnokulturalnym i ogólnogospodarczym, następnie sprawom powiązania księgarstwa z życiem praktycznym itp. Stąd też szkoła prowadzi tylko kursy sześciotygodniowe, na które uczeń księgarski chodzi przez trzy lata z rzędu. Oprócz tego poszczególne krajowe związki księgarskie organizują doraźne kursy dla adeptów sztuki księgarskiej, urządzają dla nich specjalne wycieczki oraz wysyłają niejednokrotnie na praktykę do zawodu pokrewnego lub innej branży księgarskiej (np. hurtowników do sortymentu, antykwariuszy do wydawnictw itp.).

4. Znaczenie produkcji wydawniczej dla gospodarki

Wartość pieniężna produkcji wydawniczej NRF i Berlina zach. za lata 1955 i 1956 przedstawia się następująco:

Rodzaj druku	1955	1956
wypukły	154,9 mln DM	161,8 mln DM
plaski, łącznie ze światłoczułym i siatkowym	26,0 „ „	36,3 „ „
wkleśły	4,6 „ „	3,7 „ „
Ogółem	185,5 mln DM	201,8 mln DM

W r. 1956 cały przemysł poligraficzny, łącznie z przemysłem powielarskim, zatrudniał 151.398 osób, ogólny zaś obrót handlowy tych rodzajów przemysłu wynosił 2.626.000.000 marek zachodnich.

Zarobki w przemyśle poligraficznym NRF i Berlina zach. co rok są w ostatnich latach podwyższane. Od dn. 1. 7. 1957 r. wynoszą one 100,89 DM tygodniowo, czyli że w przeciągu minionych 9 lat podniosły się o 45 marek tygodniowo.

Wzrosły także ceny papieru drukarskiego, które z 51,80 DM w 1948 r. podniosły się w 1957 r. do kwoty 77 DM za 100 kg.

5. Ogólne dane

Kiedy obydwa instytuty opiniodawcze w NRF (*Divo-Institut*, *Institut für Demoskopie*) zaczęły się interesować czytelnictwem oraz stanem liczbowym posiadanych książek przez poszczególnych obywateli NRF, to się okazało, że sytuacja nie jest zbyt różowa, co najlepiej ilustruje poniższa tabelka, ogłoszona przez *Divo-Institut* za r. 1956:

Liczba książek	Właściciele książek w %
do 10 książek	24
11—20 „	20
21—50 „	28
powyżej 50 „	24
bez książek (i niepewne dane)	4
Razem	100%

Stwierdzono, że w większych zbiorach stosunkowo najwięcej książek należało do literatury rozrywkowej, potem szły kolejno: książki naukowe, poradniki prak-

tyczne, książki podróżnicze, wydania klasyków, życiorysy, powieści kobiece, młodzieżowe, kryminalne, na tle przygód, poezja współczesna i „inne”. Na pytanie zadane przez *Institut f. Demoskopie*: „Ile książek posiada pan w swoim mieszkaniu?” „Może mi pan powiedzieć, ile pan książek posiada?”, na najbardziej południowych terenach NRF padały przeciętnie rzecz biorąc następujące odpowiedzi: ani jednej — 35%, do 10 książek — 11%, 10—29 książek — 22%, 30—99 książek — 19%, 100 i więcej — 10%, brak odpowiedzi — 3% osób zapytanych.

Księgarze i wydawcy zachodniemieccy zrzeszeni są w ogólnym związku księgarzy, noszącym tradycyjną nazwę *Börsenverein des Deutschen Buchhandels*, z siedzibą w Frankfurcie n. M. Członkowie *Börsenverein* są równocześnie członkami krajowych związków księgarskich (ogółem dziewięć), podległych centrali *Börsenverein* we Frankfurcie. Do zadań *Börsenverein* należy: 1. przedsięwzięcie kroków ku stałemu polepszaniu ruchu handlowego księgarzy, 2. regulowanie ogólnych zagadnień księgarskich, 3. dbanie o wychowanie młodego narybku księgarskiego, 4. opieka i rozbudowa urządzeń socjalnych, 5. utrzymywanie kontaktów ze stowarzyszeniami zawodowo pokrewnymi oraz z instytucjami księgarskimi zagranicą, 6. wspólna propaganda książki i czasopism, 7. obserwacja rynków handlowych, 8. utrzymywanie kontaktów z prasą, radiofonią i telewizją, 9. propagowanie eksportu i importu towarów księgarskich, 10. rozstrzyganie problemów szczególnych, 11. urządzenie wystaw książki w kraju i zagranicą. Poza tym *Börsenverein des Deutschen Buchhandels*, a ściślej mówiąc, jego komisja historyczna, prowadzi archiwum do dziejów książki (*Archiv für Geschichte des Buchwesens*), przy czym do października 1957 r. wspomniana komisja wydała już kilkadziesiąt arkuszy (ogółem 6 tomów) materiałów dotyczących dziejów i rozwoju księgarstwa. To, co w wielu krajach czynią instytucje państwowe, mianowicie prowadzenie prac naukowych nad przeszłością i rozwojem książki, ilustracji książkowej, oprawy, historii księgarstwa itd., w NRF wykonuje prywatny *Börsenverein*, instytucja centralistyczna w państwie tak mocno zdecentralizowanym, jakim jest Niemiecka Republika Federalna, gdzie nie ma federalnego ministerstwa kultury czy oświaty (sprawy te leżą w kompetencji poszczególnych rządów krajowych) i gdzie brak ustawy o egzemplarzu obowiązkowym utrudnia gromadzenie całokształtu produkcji wydawniczej (ustawę tę zastępują zobowiązania świata wydawniczego i księgarskiego bezpłatnego dostarczania egzemplarzy archiwalnych Bibliotece Niemieckiej we Frankfurcie), tak iż żadna instytucja państwowa nie mogłaby się podjąć prowadzenia prac nad archiwum książki w jej rozwoju dziejowym.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja: od września 1956 r. rozwija się w NRF oraz Berlinie zachodnim pewna swoista służba księgarska, mianowicie tzw. *Buch-schenkdiens*. Chcąc komuś ofiarować książkę, a nie znając przy tym upodobań czytelniczych danej osoby, można podarek zastąpić odpowiednim kuponem wartości od jednej do dziesięciu marek zachodnich. Taki kupon, zawierający równocześnie życzenia adresowane na daną osobę, wręcza się solenizantowi (czy też jakiemukolwiek innemu „jubilatowi”), a ten potem udaje się z nią do odpowiedniej księgarni, gdzie sobie wybiera książkę według własnego upodobania. Instytucja ta bardzo się rozwinęła i obecnie już ponad 1600 księgarń w 600 miejscowościach prowadzi to, co byśmy mogli nazwać „służbą podarków książkowych”.

FRANCISZEK SZYMICZEK

Opracowano na podstawie:

1. „Frankfurter Buchmesse 1957“. Führer durch die Ausstellung. (Frankfurt n. M.) Börsenverein d. Dtsch. Buchhandels, 8°, s. 185.
2. „Buch und Buchhandel in Zahlen“. Ausgabe 1957. Frankfurt n. M. Börsenverein d. Dtsch. Buchhandels, 8°, s. 96, tabl. tab.
3. „Tatsachen über Deutschland“. Hrsg. v. Presse- u. Informationsamt d. Bundesregierung. Mit 40 Bildtafeln u. e. vierseitigen Farbtafel. (München 1957. „Volk u. Heimat“), 16°, s. 208.